



OD 24 MARCA RADY PRACOWNIKÓW W MAŁYCH FIRMACH

RADY PRACOWNIKÓW NIE BUDZĄ OBAW MNIEJSZYCH FIRM

*Zatrudniający więcej niż 50 osób
już nie unikną podpisania porozumienia
z załogą o powołaniu rady pracowników*

Od 24 marca w firmach zatrudniających powyżej 50, a mniej niż 100 pracowników, będą mogły powstawać rady pracowników.

– Informujemy naszych członków o konsekwencjach i obowiązkach wynikających z ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji. W razie potrzeby zorganizujemy szkolenia. Na razie temat nie rodzi emocji – mówi Leszek Karwowski, prezes Związku Pracodawców Dolnego Śląska.

SPÓZNIONE POROZUMIENIE

Przed wejściem w życie ustawy wiele firm w trybie ekspresowym zawierało z załogami porozumienia dotyczące przeprowadzania konsultacji z pracownikami i określające zasady przekazywania im informacji. Dzięki temu zablokowały możliwość powołania u siebie rady.

– Nie słyszałem, by porozumienia takie zawierały firmy liczące powyżej 50 pracowników. Niestety, **mimo że ustawa dotychczas nie dotyczyła średnich firm, to nie oznacza, że mogą się one jeszcze ratować przed powołaniem rady, zawierając w ostatniej chwili porozumienia z załogą.** Nie wykluczam jednak, że pojawią się „cudownie odnalezione” dokumenty ustalające zasady przeprowadzania konsultacji z datą sprzed wejścia w życie ustawy – mówi radca prawny Marcin Wojewódka.

Potwierdza to Henryk Michałowicz, ekspert Konfederacji Pracodawców Polskich. Jego zdaniem małe firmy uznały, że skoro ewentualność powołania rad przez ich załogi jest oddalona w czasie, to nie warto podejmować natychmiastowych działań. Dzisiaj muszą czekać na inicjatywę załogi czy związku.

ODDOLNA INICJATYWA

Nie wiadomo, czy pracownicy średnich firm będą zainteresowani powoływaniem rad. Zdania są podzielone.

– W takich firmach właściciel najczęściej zna wszystkich. Tam nie jest potrzebny załodze pośrednik, by mogli skontaktować się z właścicielem i zapytać o podwyżkę czy losy firmy. Myślę, że wiele takich przedsiębiorstw ma już wypracowane metody przekazywa-

nia informacji załodze – uważa Michałowicz.

W firmie Hurtimeks SA od lat załoga sama wybiera swojego przedstawiciela, który rozmawia z właścicielem o warunkach pracy, podwyżkach czy premiach. – Znam wszystkich swoich pracowników i ich rodziny i rozmawiam z nimi o najważniejszych dla nich sprawach, czyli o pracy i wynagrodzeniu. Uważam, że dotychczasowy system się sprawdza i nie trzeba go formalizować – mówi Bogdan Kopeć, prezes rady nadzorczej Hurtimeksu.

Zdaniem Michała Stępnia, eksperta Instytutu Spraw Obywatelskich, mimo że w średnich firmach jest mniej związków, ludzie będą się organizowali, by uzyskać lepszy dostęp do informacji np. o planach firmy.

W ocenie Marcina Wojewódki **pracownicy będą powoływali rady, bo jest to dużo łatwiejsze niż założenie związku.** – Cała aktywność załogi sprowadza się do wyłonienia kandydatów i zadbania, by w głosowaniu wzięła udział odpowiednia liczba osób – podkreśla Wojewódka.

INFORMACJA I BIUROKRACJA

Przedsiębiorcy zdają sobie sprawę z faktu, że będą musieli dzielić się z załogami informacjami o stanie firmy i jej planach, ale ta perspektywa ich nie przeraża.

– Tylko nierozsądny przedsiębiorca lekceważy dialog z załogą. Czasem mam wrażenie, że pracownicy wiedzą więcej o zakładzie niż ja. Jeśli ludzie będą mieli dużo danych o firmie, to będą się z nią bardziej identyfikować – mówi Waldemar Biliński z firmy Farbolux.

– Moja firma jest spółką akcyjną, w związku z tym bez przerwy jesteśmy prześwietlani i musimy przedstawiać sprawozdania, dlatego jeszcze jeden podmiot nie robi różnicy. **Najważniejsze, by rada działała bez stwarzania dodatkowej biurokracji** – mówi Bogdan Kopeć.

Tomasz Zalewski, „Rzeczpospolita”, 13.03.2008,

7 kwietnia w siedzibie OPZZ w Warszawie, ul. M. Kopernika 36/40 odbędzie się

**szkolenie dotyczące
uprawnień związkowych
w zakresie powołania,
funkcjonowania oraz praw
i obowiązków w zakładzie pracy**

Zgłoszenia: tel. 0-22 55-55-10

KAŻDY WYPADEK TO O JEDEN ZA DUŻO

**ROZMOWA ZE ZBIGNIEWEM JANOWSKIM,
PRZEWODNICZĄCYM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
BUDOWLANI, BYŁYM PRZEWODNICZĄCYM RADY
OCHRONY PRACY PRZY SEJMIE RP**

- *W budownictwie ginie coraz więcej ludzi. Co się dzieje?*

- To jedna z najbardziej narażonych na wypadki przy pracy branż po górnictwie. Niestety, wypadki się zdarzają. Zawsze może do nich dojść tam, gdzie pracują ludzie. Pozostaje pytanie, czy robi się wszystko, aby temu zapobiegać? O tragedii z Białegostoku za mało jeszcze wiemy. Ale każdy wypadek to o jeden za dużo.

- *Od wielu lat nic się nie zmienia, jeśli chodzi o bezpieczeństwo ludzi zatrudnionych w budownictwie. Często okazuje się, że inwestorzy oszczędzają kosztem pracowników, co w konsekwencji prowadzi do tragedii.*

- Niestety. Jest w tym dużo racji, choć nie byłbym sprawiedliwy, gdybym uogólnił, że wszystkie firmy tak robią. Są takie, które dbają o pracownika. W wielu przypadkach wina leży jednak po stronie pracodawców, szczególnie małych firm. Największym problemem dla nas jest to, że kiedy ogłaszane są przetargi, w ich kosztach brakuje elementu, w którym firma wykazałaby, jakie nakłady ponosi na bezpieczeństwo i ochronę zdrowia pracowników. W zakładzie pracy najłatwiej skreślić te pozycje. Nie dać wyposażenia, ubioru, urządzeń i maszyn. W ten sposób ogranicza się koszty. My z tym walczyliśmy wspólnie - pracodawcy i pracownicy. Ten temat poruszyliśmy nawet w ubiegłym tygodniu na międzynarodowej konferencji. Ale konferencje i plakaty wszystkiego nie załatwiają. Wszyscy, którzy mają do czynienia z bezpieczeństwem pracy, muszą o tym mówić, myśleć i działać. Nie da się oszczędzać na zdrowiu pracownika, bo przy wypadku koszty są kilkanaście razy większe.

- *Prawo pracy w wystarczający sposób zabezpiecza pracowników?*

- Nasze prawo nie jest złe. Jest problem z jego egzekwowaniem. Obywatel idzie do gminy i rejestruje firmę budowlaną nie mając żadnego pojęcia, jakie na nim ciąży obowiązki. Nikt go o to nie pyta. Już dziś brakuje techników budowlanych, których prawo dopuszcza do sprawowania nadzoru na budowach. I wszystkie małe budowy mają problemy z zaangażowaniem odpowiednio przeszkolonej osoby. Kolejny problem to zrzucanie odpowiedzialności na podwykonawców, choć prawo mówi, że to inwestor odpowiada za nich. To generalny wykonawca powinien brać odpowiedzialność, zorganizować pracę, zabezpieczyć pracowników, ewentualnie nie dopuścić firm, które nie przestrzegają prawa pracy?

- *Obecny rząd zapowiada zmiany w Kodeksie pracy, które mają ulżyć tym najmniejszym pracodawcom kosztem pracowników.*

- Mam nadzieję, że te dziwne propozycje nie przejdą. Że Sejm je zablokuje. Nie można dopuścić do sytuacji, w której różnicuje się prawa pracownika według wielkości firmy, w jakiej pracuje. I mały, i duży pracodawca musi spełniać minimalne wymogi. Inaczej okaże się, że nie warto tworzyć dobrej firmy zapewniającej odpowiednie warunki socjalne i bezpieczeństwa. Lepiej będzie stworzyć piętnaście

małych firm, gdzie nie trzeba przestrzegać żadnych norm. Tak zrobiono kiedyś w Lasach Państwowych, gdzie pilarze są teraz jednoosobowymi firmami. Tylko co wtedy, gdy się zdarzy wypadek? Kto poniesie odpowiedzialność?

- *Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiał Piotr Ożdarowicz, „Trybuna”

UCHWAŁA OPZZ „KONFEDERACJA PRACY” W SPRAWIE INSTALACJI W POLSCE TZW. TARCZY ANTYRAKJETOWEJ

Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego „Konfederacja Pracy” stanowczo sprzeciwia się instalacji tzw. tarczy antyrakietowej na terytorium Polski.

Plany budowy tarczy zakładają:

1. Brak kontroli władz polskich nad tarczą antyrakietową, czyli faktycznie eksterytorialność bazy wojskowej. Oznacza to, iż wojska amerykańskie mogą przewieźć na teren bazy dowolny ładunek, np. broń chemiczną, biologiczną czy głowice nuklearne bez jakiegokolwiek polskiej kontroli.
2. Wyłączenie spod litery prawa żołnierzy amerykańskich stacjonujących w Polsce.

Tarcza antyrakietowa oznacza:

1. Pogorszenie stosunków dyplomatycznych z Rosją.
2. Niebezpieczeństwo, iż w przypadku wystrzelenia pocisku z terenu bazy w kierunku innego państwa, Polska może stanąć w obliczu wojny z tym państwem, a zatem tarcza stanowi realne zmniejszenie bezpieczeństwa obywateli polskich.

Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego „Konfederacja Pracy” popiera opinie ekspertów prawa międzynarodowego oraz stosunków wojskowych (np. gen. prof. Bolesława Balcerowicza) wskazujące, iż system ABM, do którego ma należeć tarcza, jest nieskuteczny oraz jest ukierunkowany na nieistniejące cele. Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego „Konfederacja Pracy” przypomina, iż Iran nie posiada arsenału broni nuklearnej ani rakiet międzykontynentalnych mogących stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Uważamy, że pomysł instalacji tarczy antyrakietowej w Polsce jest elementem neokonserwatywnego projektu siłowego rozwiązywania konfliktów i utrzymywania pozycji dominującej na świecie, spychającym na margines instytucje międzynarodowe, takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, kierująca się zasadami podstawowych praw człowieka i konsensualnego rozwiązywania konfliktów.

**Zarząd Krajowy
Ogólnopolskiego Pracowniczego
Związku Zawodowego
„Konfederacja Pracy”**

Katowice, 14 marca 2008 r.